

**Madonna z Jezusem na ręku i królewskim berłem przez prawie trzy wieki mieszkała w Bohorodczanach.**

W 1944 r. rozpoczęła podróż na Zachód. W tym roku – już w formie ikony – wyruszyła z Wrocławia w drogę powrotną.

**H**istoria obrazu obfituje w nagłe zwroty akcji. Od XVII w. był czczony w Bohorodczanach w diecezji lwowskiej na Ukrainie, w dominikańskim kościele ufundowanym przez Konstancję Potocką. Podczas I wojny światowej świątynia została całkowicie zniszczona, ale wizerunek cudownie ocalał. Rozpoczęto przygotowania do koronacji, przerwane jednak przez II wojnę światową. Na szczęście kolejną dziejową zawieruchę obraz również przetrwał. Uchodzący z Bohorodczan dominikanie umieścili go w swoim klasztorze w Jarosławiu. W 1974 r. trafił do Korbielowa koło Żywca. Znajduje się tu do dziś, a jednocześnie... powraca do domu.

### ZNÓW U SIEBIE

Jak to się stało? – Po latach w Oleśniu zapadła decyzja o stworzeniu kopii obrazu dla parafian w Bohorodczanach. Zapadła właśnie tam, ponieważ powiat oleśki jest powia-

# Wędruje i łączy

tem partnerskim dla rejonu bohorodczańskiego – wyjaśnia Beata Domagała, która w swojej pracowni we Wrocławiu „pisała” wspomnianą kopię w formie ikony. Stąd przez Oleśno i Korbielów Madonna wyruszyła znów na Wschód. 25 września została przekazana parafii greckokatolickiej pw. św. Jana Chrzciciela w Bohorodczanach podczas liturgii, której przewodniczył arcybiskup iwano-frankowski Wołodmyr Wityszyn.

Pani Beata spędziła wiele dni i tygodni na tworzeniu nowego wizerunku. – To był szczególny czas, pełen modlitwy, refleksji, starannych przygotowań – tłumaczy. Niezbędne były dokładne fotografie oryginału, wymagające „rozebrania” obrazu z ozdobnej sukienki. – Okazało się, że pod spodem wygląda on nieco inaczej niż można by wywnioskować z sukienki, Matka Boża ma odmiennie ułożone berło, inną koronę – tłumaczy autorka.

Postać Królowej stopniowo pojawiała się na olchowej desce, z klejonym bawełnianym płótnem (przed rozpoczęciem pracy poświęconej przez kapłana). Twórczyni ikon stosuje naturalne materiały, zgodnie z dawnymi recepturami – stąd nie brakło kredy szampańskiej i kleju króliczego, jajowej temperry, białego wina, pigmentów. Aureole i korony świętych postaci zostały pokryte złotem płatkowym, a następnie ozdobione poprzez puncowanie, czyli wyciskanie wzorów.



▲ Beata Domagała obok powstającej kopii obrazu w swojej pracowni.  
▼ Praca nad ikoną.

Gotowa ikona została wystawiona najpierw w Oleśniu, a następnie w Korbielowie. Tutaj poświęcono ją, i odbyła się uroczysta ceremonia, podczas której kopia dotknęła oryginalnego obrazu – zgodnie ze zwyczajem wschodnich chrześcijan.

### DRZWI DO NIEBA

– Od najmłodszych lat lubiłam malować, rysować – wspomina B. Domagała. – Nie przełożyło się to jednak na wybór kierunku studiów. Wybrałam filologię polską. Byłam potem także nauczycielką angielskiego, pracowałam w kolejnych korporacjach. Kiedy wzięłam udział w warsztatach pisania ikon w Częstochowie, byłam zachwycona. Lubię zajęcia wymagające precyzji, cierpliwości.

Z czasem, po kolejnych warsztatach, pani Beata zdecydowała się całkowicie skoncentrować, także zawodowo, na ikonach. Założyła własną pracownię, zaczęła sama prowadzić kursy pisania ikon. – Traktuję to trochę jak swoją misję, sposób na przekazywanie pewnych wartości – mówi. – Zawsze zaczynamy zajęcia od Mszy św., modlimy się także w czasie pracy. Ikona to przecież takie drzwi do nieba, okno do innego świata. Daje człowiekowi siłę i spokój ducha.

Ulubionym tematem artystki (która zajmuje się także m.in. malarstwem na szkłe czy jedwabiu) jest Matka Boża; właśnie tworzy

cały cykl Jej poświęcony. Podczas wiosennych warsztatów w parafii na wrocławskim Strachocinie zaproponowała uczestnikom pracę nad ikoną typu Mandylion, przedstawiającą Najświętsze Oblicze Chrystusa. Podczas październikowej edycji również będzie można zapatrzeć się w Jego twarz.

– Nauka nie jest trudna. Wielką pomoc stanowi tzw. podlinnik, szkic wykonany na papierze, który potem na zasadzie kalki przenoszony jest na deskę – wyjaśnia. Dodaje, że tworzy zwykle ikony kanoniczne, oparte na określonych kanonach. Okazują się najbardziej uniwersalne, ponadczasowe. – Na te niekanoniczne też jest miejsce, czego przykładem jest choćby twórczość J. Nowosielskiego – wyjaśnia.

Jedno jest pewne: wywieziona spośród wojennej zawieruchy Maryja powraca w pięknym stylu. Łączy mieszkańców wszystkich miast, gdzie „stanęła Jej stopa”. Wrocław ma wśród nich szczególne miejsce.

**Agata COMBIK**



**GOŚĆ WROCŁAWSKI**

KONTAKT:  
ul. Trzebnicka 11/4, 50-245 Wrocław  
tel. 71 322 37 09  
e-mail: wroclaw@gosc.pl

REDAGUJĄ:  
Karol Białkowski  
– kierownik oddziału tel. 666 026 773  
Agata CombiK tel. 666 026 774  
Maciej Rajfur tel. 664 006 674